

Stanisław Warzeszak*

Potrójna specyfika wartości chrześcijańskich

Dyskusja na temat rozpoznawalności wartości chrześcijańskich nie rokuje żadnej nadziei porozumienia, jeśli nie będzie rozwijać się na tym samym poziomie językowym. Obecnie posiada ona charakter polityczny i towarzyszą jej bardzo rozbieżne pojęcia wartości chrześcijańskich. Praktycznie, każdy o czym innym mówi. Niechrześcijanie sprawiają wrażenie, że rozumieją doskonale, co to są tzw. wartości chrześcijańskie, lecz sądzą, że w rzeczywistości ich brak. Natomiast chrześcijanie łudzą się, że są w stanie wyjaśnić istotę tych wartości, które sami wyznają. Podobny wniosek nasuwa się po przeczytaniu otrzymanej ankiety. Jest ona napisana z pozycji filozofa, który stawia sobie pytanie o istotę wartości chrześcijańskich i próbuje szukać na nie odpowiedzi na płaszczyźnie obserwacji fenomenu chrześcijańskiego w kulturze europejskiej oraz refleksji rozumowej. Mam wrażenie, że podobnej odpowiedzi oczekuje od respondenta ankiety.

Tymczasem problem wartości chrześcijańskich nie sposób zrozumieć na płaszczyźnie czysto filozoficznej, bez doświadczenia tego, czym jest chrześcijaństwo i wydarzenie zbawcze w osobie Jezusa Chrystusa. Dlatego moje uwagi dotyczą bardziej strony formalnej problemu niż jego treści. Jako chrześcijanin określam siebie bardziej teologiem (nie tylko zawodowo) niż filozofem, choćby nawet z przymiotnikiem – chrześcijańskim. Istota chrześcijaństwa, oparta o misterium zbawcze Jezusa Chrystusa, wykracza daleko poza kategorie filozoficzne największych umysłów w historii filozofii. Z tego powodu nie można zrozumieć istoty wartości chrześcijańskich bez doświadczenia treści misterium chrześcijańskich, bez przyjęcia z wiarą Osoby Chrystusa i Jego Ewangelii; Osoby, która zbawia i Ewangelii, która daje moc do życia według „nowego prawa”, tj. „prawa Chrystusa” i „prawa łaski”.

Wartości chrześcijańskie nie są zakresowo czymś innym niż wartości ogólnoludzkie. Wartość życia ludzkiego, wierność w miłości, szacunek dla drugiego człowieka itd. są wartościami ogólnoludzkimi, które chrześcijanie niekiedy inaczej nazywają. Jednym słowem, *Humanum* zawiera się w *Christianum*. Wartości ogólnoludzkie wchodzą w zakres wartości chrześcijańskich.

* Stanisław Warzeszak, ksiądz profesor, Wyższe Metropolitarne Seminarium Duchowne im. Jana Chrzyciela w Warszawie.

I odwrotnie, *Christianum* zawiera się w *Humanum*, można by nawet powiedzieć, że treściowo nie wykracza poza wymiar *Humanum*. Istnieje jednak specyfika chrześcijańska tych samych wartości ogólnoludzkich przez ich bezpośrednie odniesienie do osoby Jezusa Chrystusa.

Pojęcie wartości w ujęciu chrześcijańskim jest kreatywne i składa się nań zaangażowanie Boga i człowieka. Nie jest to więc czysto ludzka projekcja tego, co człowiekowi się wydaje wartościowe w otaczającej go rzeczywistości, lecz stanowi pewne *datum* ukonstytuowane przez Boga. Człowiek włącza się świadomie w odczytanie danej obiektywnie wartości, w jej interpretację, a następnie w sposób aktywny nadaje jej kształt ludzki i historyczny. Tak więc specyfika wartości chrześcijańskich, mimo że posiadających kształt ludzki, posiada realny wymiar w Chrystusie, przynajmniej na trzy sposoby.

Pierwsza specyfika jest specyfiką motywacyjną – „tak jak Chrystus...” Chrystus dał najwyższy dowód swojego zaangażowania wobec człowieka i świata oddając w sposób absolutnie bezinteresowny swoje życie „za życie świata”. To wydarzenie stanowi model życia chrześcijańskiego. Np. szacunek dla drugiego człowieka przyjmuje sens bardziej wzniosły: miłować bliźniego tak, jak Chrystus umiłował człowieka, oddając za niego życie. Miłość małżeńska chrześcijan nie będzie polegać tylko na miłowaniu współmałżonka dla jego walorów osobowych lub dla zrealizowania określonych celów społecznych bądź osobistych, ale będzie taką miłością, jaką Chrystus umiłował swój Kościół oddając zań życie swoje. Tak więc, wartości chrześcijańskie dotyczą treściowo tych samych wartości ogólnoludzkich, ale ich natura kształtuje się na miarę, jaką wyznacza życie i dzieło Chrystusa, tj. całkowity i bezinteresowny dar z siebie dla innych. Jednak ta specyfika mogłaby dotyczyć również innych, wzniosłych humanizmów, jakie istnieją lub istniały w dziejach ludzkości, poza chrześcijaństwem. Dlatego od razu tę pierwszą specyfikę należy ściśle łączyć z następną.

Druga specyfika jest specyfiką ontologiczną – „żyje we mnie Chrystus”. Historia zbawienia to nie tylko słowo Boga objawionego lub słowa Chrystusa w Ewangelii, ale moc Boga działającego w świecie i w człowieku, moc Boga zbawiającego, uświęcającego i... humanizującego. Chrześcijanin, który uwierzył i przyjął chrzest w imię Trójcy świętej, stał się „nowym człowiekiem”, otrzymał nową naturę, naturę syna Bożego – w tym sensie, że otrzymał od Boga nowe życie i całe jego życie należy do Boga. Oznacza to, że chrześcijanin w życiu i działaniu jest innym człowiekiem. Mimo że podobnym do każdego człowieka nie-chrześcijanina, to jednak ontologicznie jest „bytem w Chrystusie”, posiada naturę chrześcijańską, która sprawia, że „nie działa już on, ale działa w nim Chrystus”. Dynamizm działania nie jest więc czysto ludzki, mimo że objawia się w zwykłej ludzkiej postaci. Dlatego też wartości, które realizuje chrześcijanin, choćby dotyczyły one wyłącznie *Humanum*, będą jednak posiadały specyfikę, którą nadaje ten Chrystusowy dynamizm w działaniu, nadawaniu

sensu świata, tworzeniu rzeczywistości bardziej ludzkiej. To, co tworzy chrześcijanin, wartości, które realizuje i wyznaje, pochodzi ze ściśle chrześcijańskiego sposobu bycia.

Trzecia specyfika jest specyfiką jakościową – „czynić wszystko na chwałę Bożą”. Chrystus odkupił świat i ludzkość, całą egzystencję człowieka i wszystkie jego wartości. Odkupił, tzn. przemienił sens świata i życia ludzkiego. Inaczej mówiąc, udoskonalił, uszlachetnił i uświęcił. Odtąd sens działania człowieka ma także inną wartość. To, co czyni mocą Chrystusa, który w nim żyje, ma inną jakość. To samo działanie, które spełnia chrześcijanin i nie-chrześcijanin ma w pierwszym wypadku inną wartość i skuteczność. Działanie chrześcijanina nie będzie nastawione tylko na skuteczność pragmatyczną, lecz będzie otwarte na dynamizm Chrystusa działającego i na jakość, którą nadaje działaniu sam Chrystus. W tej sytuacji wartości, które realizuje i wyznaje chrześcijanin nie mają już wyłącznie ludzkiego charakteru, lecz są istotnie wartościami naznaczonymi obecnością Chrystusa i mającymi bezpośrednie odniesienie do Jego Osoby. W konsekwencji brak respektu dla tych wartości jest brakiem respektu dla intymnego związku chrześcijanina z osobą Chrystusa.

Wobec tego powstaje pytanie o możliwość rozpoznania wartości chrześcijańskich na gruncie *Humanum*. Problem wydaje się trudny do rozwiązania wtedy gdy pozostaniemy na dwóch różnych płaszczyznach mówienia o wartościach – filozoficznej i teologicznej, a ta ostatnia istotnie specyfikuje wartości chrześcijańskie. W tej sytuacji, z punktu widzenia filozoficznego, moglibyśmy dojść do tego samego wniosku, do którego doszedł kosmonauta, stwierdzając: Boga nie ma, bo ja Go nie zobaczyłem w kosmosie. Podobnie, kto nie przyjmie teologicznych fundamentów wartości chrześcijańskich, nie dostrzeże ich chrześcijańskiej specyfiki.

Ulrich Schrade*

Wartości chrześcijańskie są obiektywne

Wartości chrześcijańskie zostały człowiekowi objawione w Starym i Nowym Testamencie. Mimo to mają one charakter naturalny. Są bowiem wpisanymi w naturę ludzką zamysłami bożymi względem człowieka. Właściwa wiedza o tej naturze, o jej celach jest zatem pierwszym krokiem na drodze do rozpoznawania wartości chrześcijańskich. Naturalnymi celami życiowymi

* Ulrich Schrade – doktor habilitowany, Politechnika Warszawska.